·W·A·
·K·P·
·G·

## DO JAŚNIE WIELMOŻNEGO PANA WACŁAWA ANCZYCA

# CZCIGODNY PANIE!



ół wieku minęło właśnie od chwili, gdy los oddał Ci w ręce stworzony przez Twego zasłużonego literaturze polskiej Ojca warsztat pracy. Od tego czasu, świadomy nietylko swych zawodowych celów i obowiązków, ale i swej przed społeczeństwem odpowiedzialności, zajmowałeś przez pół wieku, Czcigodny Panie, zaszczytne miejsce wśród wybitnych obywateli naszego Miasta. Talentem swym, bystrą inteligencją, rzetelną wiedzą i wytrwałym trudem uczynić potrafiłeś z Zakładu swego jedną z najwybitniejszych nietylko w mieście tem, ale i w Kraju, placówek zawodowej pracy, godną chlubnej i odwiecznej tradycji drukarń krakowskich. Twoja, Czcigodny Panie, szlachetna ambicja, która stawiała Ci zawsze cel w pracy najwyższy i zarazem najtrudniejszy: służbę prawdziwej kulturze narodowej, udzielała się Twym licznym w biegu lat współpracownikom, tak że w Twym Zakładzie uczyli się oni tworzyć i oddawać bliźnim swym w ręce prawdziwe piękno, a tem samem uczyli się też cenić i szanować zawód swój i pracę. — Byłeś jednak, Czcigodny Panie, zbyt wybitną, zbyt cenną i zbyt potrzebną dla służby publicznej jednostką, ażebyś zamknąć się mógł, pomimo swej znanej skromności, w pracy we własnym tylko Zakładzie. Jako działacz na arenie życia publicznego zawiązałeś w Krakowie Związek Właścicieli Drukarń i byłeś odtąd jego wieloletnim Przewodniczącym. Jako Przewodniczący Związku stać się umiałeś dla wszystkich jego członków towarzyszem uczynnym, bliskim i niezbędnym, zwłaszcza podczas lat ciężkich, jakich wszystkim nam los w okresie wojny światowej nie poskąpił. Zasłużyłeś też sobie, Czcigodny Panie, na najwyższy szacunek nasz i na szczerą i głęboką wdzięczność. Tobie też, Czcigodny Panie, zawdzięcza Szkoła dla uczniów Zawodu Drukarskiego w Krakowie swe powstanie. Świadomy nietylko potrzeby, ale i wielkiej ważności kształcenia zawodowego młodzieży w naszym kraju, opóźnionym w rozwoju skutkiem dziejowych katastrof, dałeś nietylko inicjatywę swą dla powstania tej szkoły, ale darzyłeś ją też zawsze swą szczególną opieką i pomocą.

Znając Twą nieskazitelną uczciwość, sumienność w spełnianiu przyjętych na siebie obowiązków, Twą bezinteresowność i uczynność, powoływali Cię współobywatele Twego rodzinnego Miasta wielokrotnie w ciągu 50 lat do współpracy lub do zarządu w szeregu różnych miejscowych organizacyj i przedsięwzięć społecznych i kulturalnych. I w każdym poszczególnym wypadku sprostać umiałeś, Czcigodny Panie, oczekiwaniom i wkładanym na Ciebie zadaniom, umiałeś być potrzebnym i pożytecznym — dzięki swemu bystremu rozumowi i doświadczeniu. Każdem poczynaniem Twem kierowała wrodzona Ci życzliwość w stosunku do ludzi i umiłowanie pracy.

Pełni głębokiej czci dla zalet Twego serca i umysłu i przejęci szczerem uznaniem dla istotnych i licznych zasług Twych tak dla drogiego nam Miasta, jak i dla kultury całego drukarstwa polskiego, składamy Ci dziś, Czcigodny Panie, w pięćdziesięciolecie Twej pracy zawodowej i obywatelskiej, wyrazy hołdu wraz z życzeniami, byś u schyłku Twego pracowitego życia, ciesząc się zdrowiem i siłami w latach dobrze zasłużonego wypoczynku, doczekał się jeszcze pełnego rozwoju wszystkich moralnych i materjalnych sił naszej Ojczyzny i nowego rozkwitu bliskiego Twemu sercu, rodzinnego Miasta.

W Krakowie w grudniu 1933.

Napoleon Telz
Paweł Madejski
Józef Dziubanowski
Marja Sawicka
Józef Filipowski
Zygmunt Gottlieb
Franciszek Zemanek

